

# Józef Kulisz

---

## Kościół jako konsekwencja Wcielenia według Teilharda de Chardin

---

Collectanea Theologica 47/1, 5-16

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF KULISZ SJ, WARSZAWA

### KOŚCIÓŁ JAKO KONSEKWENCJA WCIELENIA WEDŁUG TEILHARDA DE CHARDIN

W wizji Teilharda, człowiek jest ostatnim owocem wielkiego wysiłku kosmicznego, jakim jest stworzenie, dokonujące się na drodze ewolucyjnej o charakterze jednoczącym. Człowiek jako ostatnie ogniwo stworzenia, ku któremu zmierzał cały proces kosmiczny, nie stanowi centrum, ale staje się lecącą strzałą, w której cały Kosmos zmierza do Centrum ostatecznego zjednoczenia<sup>1</sup>.

Człowiek nie jest tu dziełem przypadku, lecz przedłużeniem sił kosmogenezy, które zapoczątkowały rozwój Ziemi, doprowadzając do punktu krytycznego, w którym pojawia się nie tylko nowy gatunek, ale następuje zmiana stanu całej planety. Gatunek ludzki nie jest jedynie zmianą stopnia istnienia świata, ale zmianą natury; świat w człowieku zaczyna istnieć w formie refleksyjnej<sup>2</sup>.

Proces stwórczy, którego wyrazem jest ewolucja, nie skończył się z chwilą pojawienia się człowieka jako indywiduum. Od człowieka bowiem proces rozwoju, który powołał go do istnienia, wchodzi w nową fazę stwarzania<sup>3</sup>. Z chwilą bowiem pojawienia się czło-

<sup>1</sup> „Ostatnie ogniwo stworzenia” należy rozumieć podwójnie. „Ostatnie” jako coś, co stanowi ostatni, najnowszy produkt. W drugim sensie „ostatni” oznacza, iż żaden nowy gatunek z tej formy życia, jaką jest człowiek, już nie powstanie. Człowiek byłby więc tą istotą, w której ewolucja dochodzi swych możliwości na płaszczyźnie biologicznego rozwoju. Zdaniem Teilharda, rozwój ewolucyjny sięgnął w człowieku swych możliwości, szczytów rozwojowych. Nie należy więc przewidywać żadnych zmian cielesnych, które prowadziłyby do powstania nowych, wyższych form życia. Por. 1940 *Oeuvres* (Oe), Paris 1955—1973, T. I, s. 91—94; 309—317. Sposób cytowania dzieł Teilharda jest następujący: na pierwszym miejscu podajemy rok napisania cytowanej pracy, a następnie skrót tytułu dzieła, w którym się ona znajduje, tom i stronicę.

<sup>2</sup> 1923 Oe T. III, s. 95—96; 1940 Oe T. I, s. 182—200; 1949 Oe T. V, s. 329; 1954 Oe T. II, s. 298.

<sup>3</sup> 1949 Oe T. V, s. 329; 1951 Oe T. VII, s. 331; por. też 1952 *tamże*, s. 340.

wieka, proces ewolucyjny, zdaniem Teilharda, przechodzi z płaszczyzny biologicznej na płaszczyznę społeczną<sup>4</sup>. Płaszczyzna społeczna, noogeneza kolektywna, jest jednocześnie wyższym etapem rozwoju duchowego. Ludzkość, jako gatunek biologiczny, podlega prawom kierującym rozwojem każdego gatunku. I tak przeżywa ona najpierw rozszerzanie się swego gatunku poprzez wielość jednostek, obejmując w ten sposób coraz to większe obszary Ziemi<sup>5</sup>. Ale jej prawdziwy rozwój nie polega na penetracji i obejmowaniu przez nią Ziemi, lecz na formowaniu człowieka w porządku duchowym. Ten sam proces czy wysiłek ontologicznego rozwoju posuwa się naprzód — tylko w innym porządku — na płaszczyźnie duchowej<sup>6</sup>.

Wśród wielu czynników wpływających na rozwój, powodujących zbliżenie się ludzi między sobą, szczególną rolę, nawet najważniejszą, odgrywała i nadal odgrywa religia jako pewna „fizyczna” siła. Była to siła „jednoczenia się” ludzi ze względu na jedność całej rzeczywistości, Kosmosu. Od początku była ona ogniskiem powodującym rozwój i jednoczenie. Poszczególne religie czyniły to na swój sposób, choć zawsze chodziło im o to samo. Były one wplecione organicznie w rozwój ludzkich społeczności oraz wytwarzały od wewnątrz pewien stopień zjednoczenia dla nowych, możliwie wyższych syntez<sup>7</sup>.

Nową syntezą, jak również początkiem nowego i ostatecznego fermentu i jednoczenia, zdaniem Teilharda, jest chrześcijaństwo. Nie znaczy to (skoro jest ono jakby przedłużeniem innych religii), że jest ono naturalnym owocem w rozwoju ducha. Chrześcijaństwo jako religia Wcielenia<sup>8</sup> nie jest oderwane od tworzącej się rzeczywistości, ani też do niej dodane z zewnątrz.

Teilhard dostrzegał niewystarczalność kultury, myśli ludzkiej i wielkich religii starożytnych, ale umiał też ocenić ich wartość pozytywną, którą wносиły w przygotowanie Wcielenia. Cała historia myśli i kultury ludzkiej, jak również religii, to wielki proces, w którym Jezus Chrystus jest obecny przez swoje działanie. Można powiedzieć, że dla Teilharda, podobnie jak dla niektórych Ojców, starożytność wraz ze swym pięknem i bogactwem ducha, stanowi Testament — przygotowania do Wcielenia. Teilhard jakby wyprzedza wizję Soboru Watykańskiego II i dostrzega w historii

<sup>4</sup> 1940 Oe T. I, s. 245—247, 309—317, 338—341; 1941 Oe T. V, s. 91—94.

<sup>5</sup> 1936 Oe T. VI, s. 77—79; 1940 Oe T. I, s. 189—190; 1952 Oe T. X, s. 255—256; 1954 Oe T. II, s. 324—327.

<sup>6</sup> 1949 Oe T. V, s. 342; zob. też 1916 *Ecrits du temps de la guerre* (EG) Paris 1965, s. 28.

<sup>7</sup> To, co Teilhard mówi o religii zob. 1929 Oe T. XI, s. 31—32; 1931 Oe, T. VI, s. 53—57; 1933 Oe T. XI, s. 111—112; 1933 Oe T. IX, s. 132—140; 1934 Oe T. X, s. 119, 139—140, 142—146, 150; 1940 Oe T. I, s. 316—317; 1941 Oe T. VII, s. 55—56; 1947, *tamże*, s. 168—169; 1950 *tamże*, s. 247—251.

<sup>8</sup> 1938 Oe T. V, s. 49.

„... promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi”<sup>9</sup> (DRN 2). Dopiero w Chrystusie, Bóg łączy się ze światem w szczególny sposób, staje się człowiekiem, by z kolei wprowadzić ludzkość przez łaskę „na łono trynitarnej immanencji”<sup>10</sup>. Bóg sam staje się człowiekiem, sam wchodzi w ludzką rzeczywistość, by ją przemienić i wzbogacić; to, zdaniem Teilharda, stanowi największą łaskę Boga, w której otwiera się On w całej pełni ludzkości i światu<sup>11</sup>.

U początków nowej syntezy, nowego stawania się na płaszczyźnie ludzkiej, stoi, jak widzieliśmy, osoba historyczna — Jezus Chrystus. Jest On Prawdą, która zstąpiła z nieba i zsyntetyzowała w sobie wszystkie nadzieje świata w Realność, w Ciało, które stało się Centrum nowego życia. W Nim zbiegły się wszystkie ludzkie pragnienia i nadzieje, dając początek nowej społeczności, w której to, co ludzkie, bezpośrednio zostało wzięte przez Boga<sup>12</sup>. Po prostu, jak indywiduum ludzkie nie kończy hominizacji, ale ją rozpoczyna, tak wcielenie Chrystusa jako „jednostkowe”, jako związek z jednostkami ludzkimi, nie kończy wcielenia, lecz kontynuuje się we wcielaniu w proces noogenezy czyli tworzenia Kościoła.

Na płaszczyźnie ludzkiej Świat nie przestał być gliną w rękę Boga; stwarzanie dalej trwa. Jezus Chrystus ukazuje nam Boga pochylonego w szczególny sposób nad dziełem stworzenia, a chrześcijaństwo jest ostatnią formą, w której Bóg w Jezusie Chrystusie bierze świadome tworzywo Świata, by doprowadzić syntezę do ostatecznego celu. Właśnie chrześcijaństwo, zdaniem Teilharda, rozwija w całej pełni ostatnie ogniwo w potrzebie ludzkiej adoracji, tym samym ukierunkowuje celowo i zgodnie z nerwem ewolucji wolę człowieka na osobowe Centrum miłości i jedności. Stąd to chrześcijaństwo jest w całym tego słowa znaczeniu religią osoby, zdolne wytworzyć jedność, uświadamiając wspólne powołanie całej ludzkości. Ono jedynie potrafi rozpaść serca prawdziwą miłością, a przez to ukazać sens całego procesu ewolucyjnego<sup>13</sup>.

By ukazać głębiej związania chrześcijaństwa z ewolucyjnym rozwojem Wszechrzeczy używa Teilhard do określenia chrześcijaństwa, a zwłaszcza „jego serca” — Kościoła — terminów z dziedziny biologicznej. Są to terminy takie jak *filum* i *l'axe*.

<sup>9</sup> O wewnętrznej relacji chrześcijaństwa do religii Dalekiego Wschodu zob. Yves Raguin SJ, *La profondeur de Dieu*, Paris 1973. Por. też 1926 *Lettres de voyage* (LV), Paris 1956, s. 91.

<sup>10</sup> 1924 Oe T. IX, s. 84.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 84.

<sup>12</sup> 1916 EG, s. 67; 1918 *Genèse d'une pensée — Lettres* (GP), Paris 1961, s. 320; 1944 Oe T. X, s. 196.

<sup>13</sup> 1920 Oe T. X, s. 30; 1927 Oe T. IV, s. 168—171 (tł. pol. *Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 118—120); 1933 Oe T. IX, s. 141, 144; 1936 *tamże*, s. 163—164; 1944 Oe T. X, s. 184—185; 1948 Oe T. XI, s. 204; 1953 Oe T. X, s. 268; 1955 *Le Christique*, s. 8, 10, 11.

W systematyce biologicznej termin *filum* oznacza najwyższą kategorię w królestwie roślin lub zwierząt<sup>14</sup>. Jest to „żywa gałąź”, po prostu „gatunek”, a więc rzeczywistość kolektywna, dająca się zauważyć, tym samym rozwinięta. Dalej, jest to wiązka polimorficzna i elastyczna. „Polimorficzna” oznacza występowanie różnych postaci, osobników, w obrębie tego samego gatunku lub też obecność różnych organów u tego samego osobnika, zależnie od okresów i środowiska życia. Zróznicowanie postaci w obrębie tego samego gatunku, czy też występowanie bogactwa organów u jednego osobnika, świadczy o dobrym przystosowaniu się do określonych warunków. Świadczy to również o elastyczności *filum*, gatunku. Obserwacja wskazuje, że *filum* jest natury dynamicznej, w ciągłym rozwoju. Następną cechą *filum* jest wewnętrzna jedność. Świadczy o niej wewnętrzna struktura jednostek, dzięki której *filum* jawi się jako realność — mimo wielu jednostek — doskonale określona.

*Filum*, jako „żywa wiązka” w całym rozwoju, musi posiadać u swych początków pęd do dywergencji, pęd do liczego powielania jednostek i zajmowania możliwie jak największej obszaru, a więc ukierunkowanie do rozwoju, który spowoduje oddzielenie się od form pokrewnych lub bliskich, a jednocześnie wielość jednostek. Dalej, u początków *filum* musi znajdować się wielka potencjalność i zróznicowanie, które wywołują rozwój *filum*. Tylko ta początkowa energia może sprawić, że nowa gałąź istnienia zacznie się rozwijać i osiągnie bogate zindywidualizowanie jednostek<sup>15</sup>.

Te istotne cechy *filum* dostrzega Teilhard w wielkim procesie życia duchowego, jakim jest chrześcijaństwo. Najpierw dzięki swej historyczności chrześcijaństwo jest zauważalne w historii. „Historycznie, począwszy od Człowieka-Jezusa, ukazało się *filum* myśli w masie ludzkiej, *filum*, którego obecność nie przestaje wpływać coraz to szerzej i głębiej na rozwój Noosfery”<sup>16</sup>.

Gdzie indziej powie on, że przez swoje zakorzenienie w przeszłości i ciągły rozwój, chrześcijaństwo objawia cechy *filum*<sup>17</sup>.

Od samych początków chrześcijaństwo stanowi żywy organizm, pełen dynamicznego rozwoju, który z czasem powiększa się obejmując swym wpływem coraz to szersze kręgi ludzi. By ukazać zarówno początkowy dynamizm chrześcijaństwa, jak i dalszą energię rozwoju, Teilhard ucieka się do porównania. Mianowicie mówi on, że baczną obserwacją grupy afrykańskiej naczelnych (*primates*) z końcowego okresu trzeciorzędu, około miliona lat temu, pozwala po pewnych cechach anatomicznych i psychicznych rozpoznać pew-

<sup>14</sup> A. Haas, *Teilhard de Chardin — Lexikon. Grundbegriffe-Erläuterungen-Texte*, Freiburg 1971, t. II, s. 262.

<sup>15</sup> 1940 Oe T. I, s. 121—123; 1954 Oe T. II, s. 307.

<sup>16</sup> 1946 Oe T. VII, s. 154.

<sup>17</sup> 1940 Oe T. I, s. 332.

na linię hominidalną, noszącą w sobie obietnicę przyszłości, rozwoju. Podobnie ma się rzecz z chrześcijaństwem. Od początku zauważa się wielki dynamizm i elastyczność. Świadczy o tym jego rozwój i oddzielenie się od innych religii, pośród których ono się ukazało, jak też ciągle zachowywanie integralności i ustawiczne oczyszczanie się z obcych naleciałości<sup>18</sup>. Badając historię spostrzegamy, iż u źródeł chrześcijaństwa spoczywa wielka Energia, dająca mu początek i wewnętrzną strukturę oddzielającą ją od innych religii. Energia ta jest również źródłem dywergencji — jedna z cech *filum*<sup>19</sup>. W ciągu historii i swego rozwoju chrześcijaństwo było zdolne nie tylko stawiać czoło trudnościom, a ostatnio umysłem opanowanym ideą ewolucji, ale znajduje wciąż odpowiednie środowisko do dalszego rozwoju. Więcej, uważa się ono za ostateczną i jedyną religię świata, który uświadomił sobie swoje rozmiary w przestrzeni i czasie<sup>20</sup>. Owa zdolność „znalezienia się” chrześcijaństwa świadczy o elastyczności — o umiejętności adaptacji chrześcijaństwa i jest ona (ta zdolność) jedną z cech *filum*<sup>21</sup>.

### Kościół — biologiczne „filum” Chrystusa

Początkową Energią, dającą istnienie i cały dynamizm chrześcijaństwu, jest Jezus Chrystus. On daje istnienie, daje moc i przyrzeka przetrwanie. Teilhard powie wprost, że Kościół jest, biologicznie, *filum* Chrystusa<sup>22</sup>. Kościół, według Teilharda, to jedyne miejsce, w którym Chrystus rozwija w świecie swoją osobowość totalną<sup>23</sup>. Jest również miejscem, w którym człowiek znajduje się świadomie, w aktualnej relacji z Bogiem, z duchowym i transcendentnym Biegunem konwergencji uniwersalnej. Mówiąc inaczej, Kościół jako *filum*, jest tym miejscem, w którym stopniowo odkrywa się nam Bóg<sup>24</sup>.

Używając wyrażenia, iż Kościół jest biologicznie *filum* Chrystusa, Teilhard chce przez nie podkreślić rzeczywistą jedność jaką tworzy Kościół. (Jedność — jak widzieliśmy — jest jedną z cech biologicznego *filum*.) Wewnętrzną jakością, która stwarza fizyczną i biologiczną jedność *filum* — Kościoła — jest miłość. Dzięki mi-

<sup>18</sup> 1950 Oe T. X, s. 241—242.

<sup>19</sup> 1940 Oe T. I, s. 121.

<sup>20</sup> 1924 Oe T. X, s. 196; 1950 *tamże*, s. 242—243; 1955 *Le Christique* s. 8, 10.

<sup>21</sup> 1940 Oe T. I, s. 121.

<sup>22</sup> 1949 *Accomplir l'homme. Lettres inédites* (AH), Paris 1968, s. 238—239.

<sup>23</sup> 1944 Oe T. X, s. 180.

<sup>24</sup> 1933 *Lettres intimes à Auguste Valensin, Bruno de Solages, Henri de Lubac* (LInt.), Paris 1972, s. 246; 1940 Oe T. I, s. 332.

łości, wewnętrznej strukturze *filum*, pojawia się w świecie stan specyficznie nowej świadomości. Jest nią Kościół, „*filum* miłości w naturze”<sup>25</sup>.

Nową świadomość — społeczność formowaną przez miłość — Teilhard ukazuje w konkretnym, pięknym obrazie żywego organizmu. Jest to organizm żywy, Ciało Chrystusa, pojęty przez Teilharda dosłownie, fizycznie, jak to czynią, jego zdaniem, św. Paweł i św. Jan oraz niektórzy Ojcowie. Tworzy On (Kościół) nowy, naturalny świat, w którym jesteśmy fizycznie i biologicznie złączeni w jedno poprzez łaskę, która daje wszystkim życie Boże<sup>26</sup>.

Określając Kościół terminem biologicznym *filum* i wskazując na jedność i miłość jako wewnętrzne i istotne jakości, podejmuje Teilhard myśl Ojców, którzy, choć w innych obrazach, wskazują również na jedność i miłość jako istotne cechy Kościoła, Ojcowie używają chętnie takich obrazów jak Duchowy Izrael, Rasa wielbiących Boga, Dom Izraela, Lud Boży, Winnica Pańska<sup>27</sup>. Rzeczywistość, którą określają te obrazy, nie jest zbiorowiskiem jednostek, ale — jak mówi św. Cyprian — „Ludem zjednoczonym przez jedność Ojca i Syna i Ducha Św.”<sup>28</sup>. Jedność, jaką otrzymał Kościół nie jest czymś statycznym, czymś jedynie danym Kościołowi. Ojcowie dostrzegają w niej wielki dynamizm. Kościół, nowy zjednoczony lud, ukazuje światu utraconą jedność, a jednocześnie jak matka gromadzi w swym łonie rozproszone dzieci. Siłą jednoczącą jest miłość, ona oczyszcza serca i sprawia dar jednoczenia<sup>29</sup>.

Jednoczący dynamizm Kościoła — *filum*, umieszcza Teilhard w samym nerwie świata, będącego w rozwoju na drodze ewolucyjnej. Ukazuje najpierw istotną rolę początkowej Energii *filum*. Oprócz dywergencji zachodzi tam faza „podziału” kondensującego, różnicującego i indywidualizującego zarazem. Energię początkową nazwie Teilhard *section initiale*<sup>30</sup>. W niej zawarte są nie tylko początki *filum*, ale cała bogata i zróżnicowana przyszłość<sup>31</sup>. Bogactwo *section initiale* będzie ukazywało się stopniowo zróżnicowane w czasie i przestrzeni w ciągu swego rozwoju. Momentem zasad-

<sup>25</sup> *Retraites de 1944 et 1945*, cyt. za H. de Lubac SJ, *La prière du Père Teilhard de Chardin*, Ed. 2. Fayard Paris<sup>2</sup> 1968, s. 114; 1937 LV, s. 212; 1940 Oe T. I, s. 323—329.

<sup>26</sup> 1916 EG, s. 39—40.

<sup>27</sup> H. de Lubac TJ, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu* (tł. z franc. M. Stokowska), Kraków 1961, s. 45; R. Gustaw OFM, *Rozwój pojęcia historii Kościoła od I do XIII wieku*, Poznań 1965, s. 27—41; A. Śliwiński, *Idea Ludu Bożego we współczesnej eklezjologii*, Pelplin 1974, s. 52—64.

<sup>28</sup> S. Cyprianus, *De Orat. Dom.* 23: PL 4, 553; Hartel, III A, s. 285. Tę myśl cytuje dosłownie Sobór Watykański II w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* 4 (por. też DE 2; KK 47, 51, 69).

<sup>29</sup> H. de Lubac, *Katolicyzm, dz. cyt.*, s. 48—49.

<sup>30</sup> 1940 Oe T. I, s. 122.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 122.

niczym — trzeba to mocno podkreślić — jest początek *section initiale*, zawiera on bowiem w sobie cały potencjał, jakby sprężony, ale już markujący przyszłe cechy specjalne, ujawniający się z czasem w rozwoju.

Przechodząc do Kościoła jako *filum* biologicznego Chrystusa, samo już sformułowanie wskazuje na początkową *section initiale*. Jest nią życie Jezusa Chrystusa bogactwo pełne dynamizmu złożone w ludzkim ciele, wyrażające się w obliczu Jezusa<sup>32</sup>. Z Nim pojawia się „Ognisko nowej świadomości”, które nie tylko oświeca mroki ludzkiej niepewności, nieporządku i bezładu życia, ale staje się początkiem nowej jednostki<sup>33</sup>. W Jezusie Chrystusie świat w swej subtelnej, bo świadomej części — w człowieku — otrzymuje pełną odpowiedź na sens ludzkiego wysiłku i nadzieję ostatecznego zwycięstwa<sup>34</sup>. Teilhard powie, iż w Nim otrzymuje świat ostateczną swoją wytłumaczalność i praktyczną żywotność, gdyż tylko *per Ipsum et in Ipso* wszystko co istnieje otrzymuje swój ostateczny wymiar<sup>35</sup>.

*Section initiale* owego *filum*, jakim jest Kościół, nie może być ujmowane statycznie, jako coś raz dane, ustalone, istniejące jedynie w przeszłości. Natura *filum* jest inna. Dynamizm sprężony u początków zdąży do tego, by siebie wyrazić w czasie. Stąd to chrześcijaństwo, czy Kościół jako *filum* biologiczne Chrystusa, zdaniem Teilharda, nie może być skostniałym, ustalonym raz na zawsze systemem czy zespołem prawd do przyjęcia i dokładnego zachowania. Jest ono (chrześcijaństwo — Kościół) postawą duchową w rozwoju świadomości chrystycznej na miarę i na konieczność wzrastającej świadomości ludzkiej<sup>36</sup>.

To ostatnie twierdzenie stanowi bardzo ważny element w myśli Teilharda. Rozwijająca się ludzkość, a w niej świadomość i pragnie jedności, stwarza rzeczywiste podłoże dla nowej jedności, dla nowej syntezy *per Christum et in Christo*. Nowa jedność, która stwarza się wokół Jezusa i w Jezusie, staje się Jego *filum*, w którym zaczyna jaśnieć całe bogactwo i piękno *section initiale*. Ujawnia się bowiem wewnętrzna struktura *filum*, która ma tylko jedno imię — Miłość. Kościół w społeczności ludzkiej staje się porcją refleksyjnie schryścianizowanego świata, ogniskiem szczególnego powinowactwa między ludźmi, opartego, jak mówi Teilhard, na supermiłości<sup>37</sup>. Staje się miejscem wprowadzonym i ciągle wprowadzanym na łono trynitarnej immanencji; miejscem, w którym

<sup>32</sup> 1939 Oe T. X, s. 157—158.

<sup>33</sup> 1936 Oe T. IX, s. 163; 1936 LV, s. 207.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 207; 1955 LV, s. 364.

<sup>35</sup> 1923 Oe T. X, s. 95.

<sup>36</sup> 1944 Oe T. X, s. 196.

<sup>37</sup> 1948 Oe T. XI, s. 206.



jedynie w miłości i przez miłość stopniowo objawia się nam Bóg jako Ojciec<sup>38</sup>.

Poprzez ukazanie miłości jako wewnętrznej struktury *filum* — Kościoła, wskazuje Teilhard jak głęboko osadzona jest jego myśl w tradycji. Moc jednocząca — Duch miłości, który spoczął na Apostołach, udziela mocy i zdolności porozumienia się wszystkim ludziom<sup>39</sup>. Właśnie w tradycji porównuje się Kościół do krzaka ognistego, w którym goreje ogień Ducha Św. Duch miłości w łonie Kościoła przywraca pierwotną harmonię natury ludzkiej<sup>40</sup>. Jean Marie Roger Tillard OP snując swoje rozważania na kanwie dokumentów Soboru Watykańskiego II o profetycznym charakterze Kościoła pisze: „Kościół jest więc w samym centrum historii ludzkiej braterstwem miłości, którą Ojciec kształtuje na nowo mocą własnej miłości Bożej przenikającej braterską miłość chrześcijan. Dzięki temu miłość ta zwiastuje, objawia nowe dzieło stworzenia, obwieszcza, iż Bóg ustanowił w świecie 'środowisko' umożliwiające człowiekowi urzędystwienie jego prawdziwej natury. Oczywiście pod warunkiem, iż będzie on żył w miłości chrześcijańskiej”<sup>41</sup>. Stąd szczególne miejsce Kościoła i jego jedyna rola w społeczności ludzkiej upoważnia Teilharda do tego, by nazwać Kościół *l'axe* — osią gromadzenia, zbieżnego rozwoju, zbawienia<sup>42</sup>.

### Kościół — ośią ewolucyjnego rozwoju

Termin *l'axe* — oś, zapożyczony jest również, podobnie jak termin *filum*, z dziedziny biologicznej<sup>43</sup>. Chcąc wyrazić znaczenie terminu *l'axe* w naukach biologicznych, tak jak rozumiał je Teilhard, trzeba powiedzieć, iż oznacza on centralny nurt procesu, to coś, wokół czego i na czym skupiony jest wysiłek całej ewolucji. Dla przykładu, cały wysiłek ewolucji materii skupiony był na wydaniu życia, życia zaś na wydaniu świadomości, a tej z kolei na tworzeniu wyższej, bo świadomej jedności między ludźmi. Terminu *l'axe*, podobnie jak *filum*, używa Teilhard do określenia tak chrześcijaństwa, jak i Kościoła. W jednym i drugim wypadku będzie

<sup>38</sup> 1933 LInt., s. 246; 1937 LV, s. 212. Por. też H. de Lubac, *L'Eternel Féminin. Étude sur un texte du Père Teilhard de Chardin*, Paris 1968, s. 260—263.

<sup>39</sup> Por. H. de Lubac, *Katolicyzm, dz. cyt.*, s. 43—44.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 54—55.

<sup>41</sup> J. M. R. Tillard OP, *Kościół — profetyczny zwiastun zbawienia*, w: *Nowy obraz Kościoła* (praca zbiorowa), Warszawa 1968, s. 47.

<sup>42</sup> 1926 LInt., s. 132; 1947 Oe T. V, s. 285.

<sup>43</sup> Teilhard używa tego terminu w znaczeniu nakowym, szczególnie w takich dziełach jak: 1940 Oe T. I, s. 154, 161, 180, 198—199, 235—253; 1946 Oe T. IX, s. 247.

mu chodziło zawsze o jedno, o wyrażenie szczególnej, bo wyjątkowej roli Kościoła, w tworzącej się historii uniwersalnej<sup>44</sup>.

Doświadczenie życiowe, badania przeszłości, analiza jej zbieżnego charakteru, rola chrześcijaństwa w tworzeniu się historii, to wszystko upoważnia Teilharda do stwierdzenia, że jedyną „osią” ewolucji religii w świecie jest chrześcijaństwo<sup>45</sup>. W nim bowiem jest to najczulsze miejsce — właśnie ta „oś”, w której w całej pełni dociera do człowieka działanie Boga<sup>46</sup>. Dlatego Kościół nie może być *epi* albo *para* fenomenem, przeciwnie, stanowi samą „oś” (albo rdzeń) gromadzenia<sup>47</sup>. W społeczności ludzkiej Kościół dzięki swej orientacji ku syntezie, jednoczeniu, opartym na prawdziwej miłości, staje się w ewolucyjnym biegu osią, a nawet, według Teilharda — samym czubkiem pnącej się strzały, a więc miejscem, które skupia i ukierunkowuje psychiczną energię ludzką, miejscem, które nadaje sens ludzkiemu życiu i działaniu<sup>48</sup>.

Na samym czubku ewolucyjnej strzały miejscem najbardziej rozgrzanym, wszystko skupiającym, jest Kościół, główne ognisko jedności i więzi międzyludzkiej, opartej na supermiłości. Staje się ono miejscem „tryskającego spotkania między światem a punktem Omega”<sup>49</sup>.

Sobór Watykański II w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* głosi: „Chrystus bowiem jest jedynym pośrednikiem i drogą zbawienia, On który staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół” (KK 14). W słowach konstytucji znajdujemy, jak się zdaje, echo słów Teilharda, który nazywa Kościół, jak widzieliśmy, miejscem owocnego spotkania świata z Chrystusem, Jedność i niezastąpioną rolę Kościoła w historii ludzkiej, którą Teilhard ukazuje w terminach biologicznych w powiązaniu z ewoluującym światem, utrzymywała i głosiła od początku cała tradycja chrześcijańska. Czyni to również ostatni sobór, który posługuje się językiem tradycji — teologicznym, nazywając Kościół „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK 48). Słowo sakrament zawiera w sobie głęboką treść teologiczną.

Sobór, określając Kościół jako sakrament, wyjaśnia, że jest on „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jed-

<sup>44</sup> 1926 LInt., s. 132; 1945 Oe T. X, s. 216; 1947 Oe T. V, s. 285; 1948 Oe T. XI, s. 206; 1950 Oe T. VII, s. 249 przyp. 1. Por. H. de Lubac, *Eternel, dz. cyt.*, s. 309.

<sup>45</sup> 1926 LInt., s. 132; 1955 *Le Christique*, s. 8, 10, 11.

<sup>46</sup> 1933 *tamże*, s. 246.

<sup>47</sup> 1947 Oe T. VII, s. 285.

<sup>48</sup> 1940 Oe T. I, s. 328—329; 1948 Oe T. XI, s. 206; 1955 *Le Christique*, s. 8, 10, 11. Prawdziwość chrześcijaństwa dostrzega Teilhard nie w cudach, ale w tym, iż daje ono sens ludzkiemu życiu. Por. 1929 Oe T. XI, s. 37; 1934 Oe T. X, s. 140—141; 1944 *tamże*, s. 199—200.

<sup>49</sup> 1950 Oe T. VII, s. 249; 1948 Oe T. XI, s. 206.

ności całego rodzaju ludzkiego..." (KK 1). Kościół więc jest „wizualnym sakramentem owej zbawczej jedności” (KK 9). Używając słów Teilharda powiemy, że Kościół jest najczulszym miejscem w historii, w którym dociera w całej pełni do człowieka i świata jednoczące działanie Boga.

Określenia powyższe wskazują na rolę, jaką spełnia Kościół w historii ludzkiego stawania się. Teilhard twierdzi, że poza osią chrześcijańską nie ma innego wyjścia dla Noosfery<sup>50</sup>. Jedynie chrześcijaństwo może sprawić, że ewolucja osiągnie swój pełny cel<sup>51</sup>.

Teilharda przerażała pustka, niepowodzenie, do którego mógłby dojść świat w ostatecznym wymiarze swego rozwoju. W wewnętrznej strukturze rozwoju świata, w jego ewolucyjnym stawaniu się „więcej”, dostrzegał Teilhard sensowność, cel, który z każdym stopniem wyższego rozwoju coraz bardziej osiągał swoją pełnię. W wewnętrznym nurcie wzrostu widział Teilhard konieczność i miejsce na religię Wcielenia — chrześcijaństwo. Jedynie ono, przeżywając w całej pełni Chrystusa, staje się zbawieniem dla Ewolucji. Jedynie chrześcijaństwo może dać światu ostateczne ukończenie, gdyż wprowadza ono człowieka do najwyższych sfer — do życia Trójcy Przenajświętszej. „W nim jednym — mówi św. Augustyn — rodzaj ludzki odnawia się i jakby stwarza na nowo”<sup>52</sup>. W Kościele, a więc w tym najbardziej rozgrzanym miejscu ewolucyjnego rozwoju, świat może dostąpić pełni rozwoju Chrystusowego. W nim znajduje się już gwarancja i obecność zbawczej działalności Boga. Wiktor Warnach OSB, mówiąc o Kościele jako tajemnicy w oparciu o dokumenty soboru, zdaje się nawiązywać do myśli Teilharda, pisząc, iż w Kościele „dana nam jest jedyna w swoim rodzaju szansa ostatecznego rozwoju naszego bytu osobowego, albowiem tutaj mamy możliwość współdziałania z historią zbawienia, której właściwym twórcą i nosicielem jest tylko sam Bóg”<sup>53</sup>.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż Teilhard precyzuje i jasno określa o jaką „oś” czy *filum* chodzi. Kiedy mówi o chrześcijaństwie, ma na myśli chrześcijaństwo w katolickim wydaniu. Używając zaś określenia „katolickie”, zawsze łączy je z katolicyzmem rzymskim. Żywotność chrześcijaństwa jako *filum*, jego siła organizująca i jednocząca, zawiera się w Kościele rzymskokatolickim. W nim wyraża chrześcijaństwo swoją autentyczną moc jako *filum*<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> 1926 LInt., s. 132; 1955 *Le Christique* s. 8, 10, 11.

<sup>51</sup> 1949 Oe T. X, s. 216; 1954 LInt., s. 404, 408; 1955 *Le Christique*, s. 11; 1955 LInt., s. 419.

<sup>52</sup> S. Augustinus, *Epist.* 18 n. 33: Pl 33, 448.

<sup>53</sup> W. Warnach OSB, *Kościół jako sakrament*, w: *Nowy obraz Kościoła*, dz. cyt., s. 32.

<sup>54</sup> 1944 Oe T. X, s. 195—196.

W Nim znajduje się Oś (*l'axe*), która rozgrzewa ludzkie serca, rodzi nowe postawy w syntezie starego *Credo* z duchem nowego czasu. Jedynie chrześcijaństwo w wydaniu rzymskiego katolicyzmu zdolne jest stawić czoło przyszłości, ukazując kierunek pełnego rozwoju <sup>55</sup>.

### Nieomyślność — gwarancją rozwoju

Możliwość dania pełnej odpowiedzi upatruje Teilhard w fakcie nieomyślności Kościoła. Chrześcijaństwo posiada w sobie i na swym najwyższym szczeblu (katolicyzm) zmysł — potencjalność, która pozwala poprzez poszukiwanie odnaleźć właściwą drogę do prawdy, ku dojrzałości i ostatecznemu wypełnieniu <sup>56</sup>. Organem „nieomyślności filetycznej” są sobory i papież, który wyraża myśl Kościoła <sup>57</sup>. Dar — Teilhard powie zmysł (*le sens*) — nieomyślności, korygowania leży jak najbardziej na linii „wielkiego prawa cefalizacji ewolucji biologicznej” <sup>58</sup>. Nieomyślność więc doktrynalna odpowiada u Teilharda częściowo „nieomyślności” kierunku ewolucji. Powyższe wyznanie Teilharda można zamknąć w słowach Soboru Watykańskiego II, który naucza, że w Kościele przechowuje się jedyna i prawdziwa religia Chrystusowa (DWR 1), iż posiada On wszelkie źródła łaski (DE 4) oraz że w Nim jedynie znajduje się urząd nauczycielski, który autentycznie wykląda prawo Bóże w świetle Ewangelii (KDK 50).

W Kościele rzymskokatolickim znajduje się samo ostrze „pnącej się strzały postępującej ewolucji”, która przecina mroki niepewności i nadaje ostateczny sens historii uniwersalnej. Jedynie Kościół gwarantuje nam radość z posiadania w pełni Jezusa Chrystusa <sup>59</sup>, w którym Świat znajduje sens swego istnienia i ciągłego stawania się <sup>60</sup>.

Umieszczenie Kościoła na samym początku „ewolucyjnej strzały” sprawia, że staje się on jedynym miejscem wzrostu nowej jakości w tworzywie ewolucyjnym. W Nim bowiem jako „osi” znajduje się „...cudowny skarb doświadczenia religijnego i jedyna możliwość przebóstwienia” <sup>61</sup>. W doświadczeniu Kościoła, zdaniem Teilharda, znajduje się więcej prawdy niż w uproszczonych ludzkich systemach filozoficznych. Doświadczenie Kościoła bowiem jest żywe, wyraziło się ono przede wszystkim w życiu świętych <sup>62</sup>. Świadczą oni, że katolicyzm posiada nadzwyczajną siłę przenikania i oży-

<sup>55</sup> 1944 Oe T. X, s. 196, 197; 1953 *tamże*, s. 267—268.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 181.

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 181.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 181.

<sup>59</sup> 1919 GP, s. 357.

<sup>60</sup> 1923 Oe T. X, s. 95.

<sup>61</sup> 1929 *Lettres à Léontine Zanta* (LZ), Paris 1965, s. 108.

<sup>62</sup> 1919 LInt., s. 45.

wiania dusz<sup>63</sup>. Chrześcijaństwo w rzymskim wydaniu staje się jakby płomieniem ludzkiego wysiłku, staje się religią Postępu<sup>64</sup>. W łonie Noosfery Kościół jest ziarnem i początkiem „superwitalizacji”, która od wewnątrz swym działaniem stopniowo przenika cały świat, sprowadzając go do jednego Centrum — Chrystusa<sup>65</sup>. Ten uniwersalizm Kościoła, jego powszechne posłannictwo, jest przeżywane w całej tradycji chrześcijańskiej. Dobra Nowina o zbawieniu ma być głoszona wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15). Nic też dziwnego, że Sobór Watykański II, chcąc ukazać światu prawdziwą naturę Kościoła, włącza się w nurt nauki poprzednich soborów (KK 1) i mocno podkreśla powszechność, uniwersalizm swego posłannictwa, które niesie zbawienie rodzajowi ludzkiemu i wszelkim żywiołom kosmicznym (por. KK 7, 13, 48).

#### LA CHIESA COME CONSEGUENZA DELL'INCARNAZIONE SECONDO TEILHARD DE CHARDIN

L'autore cerca di far vedere che cosa é la Chiesa nella visione dell'evoluzione del mondo sviluppata da Teilhard de Chardin. Tutta la ricchezza ed il dinamismo della Chiesa vengono espressi con i termini *phylum* e *axe* presi dalle scienze biologiche. *Phylum*, filo di vita sottolinea il *novum* della vita apparso assieme al cristianesimo. Esso é una particella dell'umanità nuova, rinata e concentrata nell'amore attorno a Gesù. É proprio attraverso questa particella che passa l'asse, *axe*, il nervo dell'evoluzione, lo sviluppo del mondo; é qui che si compie la maturazione decisiva del mondo e dell'umanità, la maturazione nell'amore e attraverso l'amore. L'amore comincia ad essere una via nuova ma anche decisiva, sulla quale l'umanità può raggiungere il suo compimento finale — l'unione con Dio. É per questo che la Chiesa — una particella dell'umanità nuova — diventa il segno. Ma anche la garanzia della vittoria dello sviluppo dell'evoluzione. La garanzia della vittoria proviene tra l'altro dal fatto dell'infalibilità, il quale diventa in un certo modo una necessità biologica in quanto garanzia dello sviluppo. Chiamando la Chiesa *phylum* or *axe* dello sviluppo Teilhard ha sempre in mente la Chiesa Romano-Cattolica. In essa scorre la corda più sensibile dello sviluppo del mondo, il torrente pieno dell'Amore Divino.

<sup>63</sup> 1923 LV, s. 34.

<sup>64</sup> 1936 Oe T. IX, s. 163—164. Por. 1944 *tamże*, s. 184.

<sup>65</sup> 1946 Oe T. VII, s. 156.